

ZIEMIA

LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8 — Skrzynka pocztowa № 50. — Adres telegraficzny: Ziemia — Lublin.

Cena prenumeraty

W Lublinie bez odosłania: miesięcznie 1,50 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odosłaniem miesięcznie 1,80, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcznie 2,60 hal., kwart., 7,50 h., półrocznie 15 h., rocznie 30 h.

Cena ogłoszeń

Wiersz pięci. lub jego miejsce każdorazowo. Przed tekstem 1 kor. 20 hal., wśród tekstu 2 kor. na tekstem 50 hal. Nekrologi 70 h. Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych na wiersz 20 h. W dziale adresowym 4 h. Zastępcy za zoo na prow. 2 h., w miesiącu 2 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” powanna kosztuje 6 halerzy popołudniowa 4 halerze.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

PIERWSZO-**„OAZA“** KINO (gm. hotelu Europejsk.) **DZIS**
TEATR
SONATA Wspaniały nastrojowy dramat w 6 częściach. W głównej roli występuje słynna artystka F. Zelnik.

TELEGRAMY.

Sprawa polska w parlamencie niemieckim.

BERLIN 95 (BK.) Na ostatnich posiedzeniach głównej komisji parlamentu niemieckiego poruszono stosunki panujące na okupacji niemieckiej w Królestwie Polskim. Wielu posłów poddało stosunki te krytyce. W odpowiedzi na to sekretarz stanu Helfferich wyjął, iż linją wytyczną dla zarządu niemieckiego w Polsce jest o ile możności godzenie niemieckich i polskich interesów. Trochę o interesy zajętego kraju ograniczona jest przez twarde wymagania wojny, stanowiące dla Niemiec, zagadnienie: być albo nie być. Łatwo jest skierowywać pod adresem Polaków piękne słowa, jak to czynią Wilson, Anglicy i Francuzi, których interesy w grę tu nie wchodzi i Rosjanie, którzy militarnie Polskę postradali. „K mu jest wiadomem — mówił dalej Helfferich — w jakim stanie Rosjanie opuszczali Polskę, ten zauważy już dzisiaj sukcesy niemieckiego zarządu. Polacy w swych skargach nie powinni zapominać, że ich ojczyzna swoją przyszłą wolność tylko nam i naszym zwycięstwom ma zawdzięczać. Wskutek tego jest rzeczą naturalną i słuszną wspólne ponoszenie ofiar.

Niecierpliwość Polaków z powodu Rady Stanu i zarzut, iż budowa Rady Stanu idzie powoli jest zrozumiałe. Pominąwszy nawet stosunki wojenne, wielki zamęt w Polsce w dziedzinie zagadnień narodowych i partyjnych w związku z brakiem wykształconych czyni to zagadnienie bardzo trudnym.

Helfferich omawiał następnie inne rozwiązania sprawy polskiej, któreby musiały do niezadawalających doprowadzić rezultatów i przyszedł do wniosku, iż polityka zapoczątkowana aktem 5 go listopada także dzisiaj jest jedynie słuszną i właściwą.

Komisja powzięła uchwałę, iż wszyscy przebywający w Niemczech robotnicy z Polski mają być co do praw zrównani z robotnikami miejscowymi, iż robotnikom polskim ma być pozostawiona swoboda zmieniania miejsca pracy, oraz, że ma im być zapewnione, po upływie terminu najmu, prawo powrotu do ojczyzny.

się on z wystąpieniem swim przed rząd w kołach robotniczych bardzo rozpowszechniony jest pogląd, że Czcheidze i Skobielew skłonni są wstąpić do gabinetu, tworząc w ten sposób gabinet koalicyjny. Większość wszakże warstwy robotniczej domaga się albo całkowitego obsadzenia gabinetu ministerjalnego, albo też nieprzyjmowania w nim ani jednego Niemca.

Według informacji prasy niemieckiej zaproponowano Czcheidzemu i Skobielewowi, jednemu — ministerjum pracy, a drugiemu — ministerjum bez teki. Oni jednakże zażądali dla siebie kierownictwa ministerjów ważniejszych. Zupełną klęskę poniosła w Radzie robotniczej grupa Plechanowa, sprzyjająca Anglii i popychająca do wojny. Po niedługo trwającym przyjmowaniu udziału w posiedzeniach Rady została ona teraz ponownie wykluczona pod zarzutem wydawania zagranicy tajemnic politycznych.

Rada robotnicza zamiast rządu Tymczasowego.

SZTOKHOLM, 95 (tel. wł.) Robotnicy pewnej fabryki amunicji w Petersburgu powzięli uchwałę, w której powołaniem jest: Niezbędnym jest obalenie rządu Tymczasowego, który jest tylko hamulcem do rozwinięcia się rewolucji. Władzę powinna objąć Rada robotnicza.

Urzednicy w Rosji żołnierzami

SZTOKHOLM, 95 (tel. wł.) Kadecka „Riecz” dowiaduje się, że wszyscy urzednicy w Rosji, nie tylko państwowi, lecz i gubernialni i miejscy uważani są odtąd za żołnierzy znajdujących się na usługach armii czynnej. Jest to coś w rodzaju obowiązkowej służby pomocniczej, która oficjalnie nie zostanie jednak dla urzedników ogłoszona.

Ucieczka Buchanana z Rosji.

KOPENHAGA 95. Wedle doniesień z Haparandy rozszerzają się w Petersburgu pogłoski, jakoby podczas ostatnich wielkich manifestacji, skierowanych przeciwko Milukowowi i przeciwko Anglii, ambasador angielski Buchanan w tajemnicy uciekł z Petersburga. Gdy następnego dnia po manifestacjach zjawiał się u Buchanana przedstawiciel rządu, aby przeprosić go za ubolewania godne wydarzenia, zakomunikował mu jeden z urzedników ambasady, że Buchanan opuścił Petersburg. Dzisiaj rano nadeszła wiadomość z Bergen, że Buchanan przybył tam. Znajduje się on w ucieczce do Anglii.

Sekretna depesza koalicji do Rosji.

GENEWA, 95. Paryski „Temps” powtarza za „Birzewymi Wiadomościami” następujące informacje o wspólnym posiedzeniu Rady ministrów i komitetu wykonawczego Rady robotników i żołnierzy, które odbyło się w nocy na piątek. Zaraz na po-

czątku posiedzenia prezes ministrów książę Lwow postawił kwestię gabinetową; albo poparcie rządu przez Radę robotników, albo dymisję gabinetu. Minister rolnictwa Szingaraw, oświadczył, że prowadzenie ludności stało się wręcz niemożliwe z powodu anarchii. Minister finansów, Tereszczenko, podkreślił zależność Rosji od koalicji i od jej zaufania. Czcheidze i inni członkowie komitetu wystąpili z zarzutami przeciwko imperialistycznej tendencji noty Milukowa do koalicji. Milukow wygłosił mowę w swej obronie. W trakcie tej mowy odczytał depeszę sekretną, mającą udowodnić, że nie mógł postąpić inaczej. Następnie zabrał głos książę Lwow i wystąpił z poparciem Milukowa Czcheidze zażądał, aby rząd o ile niemożliwe jest zmienienie noty Milukowa, dał narodowi rosyjskiemu należyte wyjaśnienie. W podobny sposób wyrazili się też inni przedstawiciele Rady robotników. Ostatecznie Rada ministrów postanowiła wydać odezwę w sprawie ogłoszonych tymczasem nowych oświadczeń o celach wojennych.

Koalicja zagrożona w własnym obozie

KOPENHAGA, 95 (tel. wł.) „Daily Mail” zamieszcza na naczelnym miejscu tajemniczą wzmiankę, że ostatnia podróż Lloyd George'a do Francji ma na celu odwrócenie niebezpieczeństwa, grożącego koalicji w jej własnym obozie.

Bez zwrotu Alzacji i Lotaryngii nie ma pokoju!

AMSTERDAM, 95 (tel. wł.) Francuski minister amunicyjny oświadczył pewnemu dziennikarzowi, że Francja odrzuci każdą propozycję pokojową, która nie zawiera zwrotu Alzacji i Lotaryngii.

O autonomję Estonji.

STOCKHOLM, 95. (tel. wł.) W ubiegłą niedzielę urządzony na ulicach Piotrogradu wielka demonstracja na rzecz autonomji Estlandji oddziały wojskowe wszelkich rodzajów broni, złożone z Estończyków. Na sztandarach, niesionych przez demonstrantów widniały napisy: „Niech żyje demokratyczna Rzeczpospolita!” „Autonomia dla Estonji!” „Precz z baronami!” „Wojna do końca!” „Przygotowujcie polski ltd.

Delegacji złożyli następnie w gmachu Taurydzkim na ręce przedstawiciela Komitetu Wykonawczego Dumy Państwowej swoje postulaty polityczne.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc

MAJ

Komunikat niemiecki wieczorny.

BERLIN 95 (BK.) Komunikat niemiecki donosi pod datą 7.5 wieczorem.

Na froncie Arras trwa silny ogień artylerii w dalszym ciągu na niektórych odcinkach. Koło Roeux tuż przed Fontaine a Riencourt odparliśmy krwawo ataki angielskie. Koło Bullecourt toczy się jeszcze bitwa. Nad Aisne po obu stronach Craonnelle rozbiły się silne ataki francuskie.

Na morzach.

BERLIN, 95 (BK.) (Urzędowo) W kanale Biskajskim i na morzu północnym zatopili łodzie podwodne ponownie 11 parowców i żaglowiec i 1 parowiec rybacki razem 31.000 ton.

W przededniu generalnej ofensywy na wszystkich frontach.

HAMBURG, 95 (tel. wł.) Hamburski „Fremdenblatt” przynosi wiadomość „Matina”, że pierwszą ofensywę na zachodzie można uważać za skończoną, po ukończonych naradach rządów koalicji nastąpi generalna, wszystkie fronty obejmująca ofensywa w największych rozmiarach, która spowoduje zakończenie wojny.

Rosja przed nowym przewrotem

BERNO, 95 (tel. wł.) Pisma podają sprawozdanie sztokholmskiego zastępcy szwajcarskiej agencji telegraficznej o chosle, panującym w Rosji: Powiedziano tam: Nie ulega wątpliwości, że w Petersburgu przygotowują się znowu poważne wydarzenia. Że codziennie zdarzają się tam na otwartej ulicy tajemnicze mordy, nie potrzeba uważać za nadzwyczaj ważny symptom, poważniejszą natomiast jest walka pomiędzy rządem i Radą robotniczą, która z dnia na dzień się zaostrza i coraz bardziej się uwydatnia.

Przed nowym zamachem stanu w Rosji.

BERLIN 95. O sytuacji panującej obecnie w Petersburgu donoszą tu ze Stockholmu co następuje: Podczas gdy przed pałacem Taurydzkim masy robotnicze bezustannie domagają się ustąpienia Rządu Tymczasowego, przyczym już dwukrotnie wywiązały się walki uliczne ze studentami i milicją, równocześnie odbywają się w sali Katarzyny niezwykle ożywione posiedzenia Rady robotniczej. Liczni robotnicy wystąpili z burzliwymi oskarżeniami przeciwko wydziałowi Rady za to, że spóźnił

Delegat Rady Stanu w Berlinie.

„Frankf. Ztg.“ donosi z Berlina, że z początkiem maja przybył tam szef departamentu politycznego Rady Stanu hr. Rostworowski, aby z miarodajnymi czynnikami omówić dalszy rozwój pewnych określonych części kwestji polskiej.

Data 2 b. m. hr. Rostworowski był na konferencji u sekretarza stanu, dr. Zimmermanna.

Przed przyjazdem do Berlina hr. Rostworowski bawił przez pewien czas w Wiedniu, gdzie odbył także konferencje z miarodajnymi osobistościami.

Stowarzyszenia żołnierzy i oficerów Polaków w Rosji.

Z Kopenhagi piszą: Pisma polskie w Rosji donoszą: Po wszystkich większych miastach Rosji, gdzie stoją załoga wojska a w nich znajdują się Polacy, organizują się stowarzyszenia wojskowych Polaków. Organizację taką powstały już w Piotrogradzie i Moskwie. „Gazeta Polska“ donosi, że wybrana na ogólnem zebraniu oficerów Polaków Rada Tymczasowa powstającego Związku Wojskowego Polaków rozwinęła gorliwą działalność w celu jego jak najprędzszego zorganizowania. Na dwóch posiedzeniach Rady wypracowano szczegółowo projekt ustawy oraz zatwierdzono protokół ogólnego zebrania oficerów Polaków w dniu 2. kwietnia. Przedstawiciele Rady w osobach generała Latour, pułkownika Konosewicza, podporucznika Lebiela, chorążych Bispinga, Zarębskiego i Milkowskiego, doktora Sobanńskiego i p. Osowickiego złożyli wizytę głównodowodzącemu garnizonu moskiewskiego, pułk. Gruzinowowi i poprosili go o zezwolenie na urzadzenia w Moskwie dwóch wziętych wojskowych polskich w drugie święto wielkanocne i następną środę. Pułk. Gruzinow przyrzekł, że poprze zamierzania polskie za pomocą rozkazu dziennego do oficerów i żołnierzy polskich, by w wzięciach wzięli udział.

W szpitalu.

Już na zachodzie gąśnie zorza,
na Anioł Pański biją dzwony;
kładzie się słońca blask czerwony
na szpitalniane białe łoża.

Cichnie gwar jęków przytłumiony,
męki rozluźnia się obroza,
jakowaś cisza płynie boża
wskroś rzeszy rannych umęczonej.

Zaczerwieniły zórz szkarłaty
przy białych łózkach jasne kwiaty,
wiosennych łąk pamiątkę krasną.

Na jedno krótkie oka mgnienie
przychodzi bółu wspomnienie
i sen, dla oczu, co nie zasną.

Witold Mogilnicki.

Skauting w chełmskich szkołach początkowych.

„Głos ziemi chełmskiej“ pisze: Skauting był dotychczas zrzeszeniem młodzieży szkół średnich. Próby odpowiedniego zreformowania skautingu i zastosowania go do szkoły początkowej zostały dokonane w Chełmie w szkołach im. Tad. Kościuszki i im. Siaszyca. Zadania tego podjęły się nauczycielki tych szkół Dzieci w liczbie 130 podzielono stosownie do wieku na 5 zastępów, które prowadzą nauczycielki pp. Sasorska, Kucharska i Kasprówicówna.

Zebrania skautowe łączą w sobie czytanie pięknych polskich poematów, przystępne wykłady z historii polskiej, wiadomości o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, przepłatanie są gawędami skautowymi lub śpiewami, a kończą się 15 minutową gimnastyką i zabawami; w zabawach zaś ćwiczy się u dzieci sportowawczość, zwrócić, słuch, zręczność i t. d.

Z ustaleniem się wlożny, kiedy dzieci już poznają wszystkie prawa skautowe i będą według tych zasad postępowały, zwróćmy uwagę naszą w kierunku zaznajamiania dzieci z przyrodą.

J. S.

WAWEL.

Najświętszy z relikwiarzy,
królewski zamek nasz,
coś nad umarłą chwiałą
przez wieki trzymał straż,
choćby cię żłdak wrężył
na gruzów zmienił wał,
Ty będziesz wieczność całą
na polskich sercach stał.

bo w nich my zachowamy
na niepożyty czas
otwarte twoje bramy,
omaszły każdy głaz,
wieńcyce twoje damne,
podziemi twoich giab
misternie ornamenty
rzezany każdy słup
i każdą twą kolumnę
i każdy muru zrab
i każdy pomnik święty
i każdy święty grób.

Ody do Wielkiego celu
przez próbę krwi i łez
Ojczyzna dojdzie nasza,
nie doli błysnie kres,
rozjaśni się, Wawelu,
chwilowej nocy cień,
wstaniesz, skarbnico lasza,
na nowej chwały dzień!

Witold Mogilnicki.

Wojenne kuchnie ludowe.

C. i k. Biuro Prasowe donosi: C. i k. Jeneralne Gubernatorstwo postanowiło na terenie Królestwa zakładać wojenne kuchnie ludowe, które w monarchji oddały już nadzwyczajne usługi. Uzyskane dotychczas doświadczenia w tej dziedzinie wskazują, że tego rodzaju akcja wyżywienia ludności umożliwiała wprowadzenie daleko idących oszczędności w produktach i ułatwia także dostarczanie biedniejszej i najbiedniejszej ludności — już w postaci gotowej strawy tych wszystkich artykułów, których zarząd znajduje się obecnie w rękach państwa.

Kuchnie ludowe zapewniają przedewszystkiem, jak każde przed-

siębiorstwo na wielką skalę, wydajniejsza i bardziej ekonomiczne wyzyskanie produktów. Przy prowadzeniu kuchni w wielkich rozmiarach mniejsze są także straty w odpadkach, produkta uboczne są lepiej wyzyskane, mniejsze są koszty zarządu. Ludność otrzymuje w ten sposób taniej i wygodniej w formie potraw te wszystkie najpotrzebniejsze do życia artykuły spożywcze, których cena w małych ilościach jest znacznie większą, a których w ostatnich czasach często dostać wogóle nie można. Poza tem unika się wyzyskiwania najbiedniejszych warstw ludności przez nieuczciwych handlarzy i sklepikarzy, wykluczając handel pośredniczący artykułami codziennej potrzeby.

W kuchniach ludowych podawane będą proste lecz zdrowe i higienicznie przyrządzone potrawy, za które pobierana będzie minimalna opłata. Kuchnie wydawać będą pożywnie po cenach niższych lub nawet bezpłatnie najuboższym.

Z tego wynika, że kuchnie nie będą w stanie pokrywać same swoich kosztów, opierając się przynajmniej w części o fundusze gminne, fundusze dostarczone przez zakłady przemysłowe interesowane w rozwoju instytucji, fundusze przeznaczone na cele dobroczynne i t. d. C. i k. Jeneralne Gubernatorstwo gotowe jest udzielić pewnych zaliczek na początkowe inwestycje, jak również w danym razie przyczynić się do pokrywania niedoborów. Będzie ono również dostarczać kuchniom w miarę możliwości żyweość w naturze, jak również opał po cenach jak najbardziej niższych.

Założenie kuchni ludowych powierzone zostanie wydziałom aprowizacyjnym łącznie z komitetami ratunkowymi poszczególnych powiatów, w porozumieniu z pod nadzorem komend obwodowych. Całą akcją kierować będzie główny wydział aprowizacyjny przy C. i k. Jeneralnem Gubernatorstwie w Lublinie. Kuchnie będą powstawać w gminach w miarę potrzeby i przedłożonych przez powiaty wioskach, przy czem uwzględniane będą w szczególności większe miasta i okolice przemysłowe.

Na tych samych zasadach operacje zostaną też i odrębne kuchnie dla ludności żydowskiej.

Ze świata.

Dr. Masaryk „dyktatorem“ Petersburskie „Nowoje Wremia“ przynosi następujące informacje: Oddziały czeskie, które walczyły w armji rosyjskiej, przysięgły na wierność nowemu rządowi rewolucyjnemu. Rosyjski rząd tymczasowy zamianował byłego austriackiego profesora uniwersytatu, dra Masaryka, prowizorycznie dyktatorem i regentem Czech. Rewolucyjny komitet czeski w Paryżu przydzielony został d. rowi Masarykowi, jako czeski gabinet ministrów.

Z tej informacji widać, że nowy rząd rosyjski niema poczucia humorystyk przy niektórych aktach swej zgranicznej polityki.

Odpowiedź córki Adama Mickiewicza. Nasz korespondent donosi ze Stockholmu: „Echo Polskie“ z 20 kwietnia donosi, że córka Adama Mickiewicza w odpowiedzi na depeszę, wysłaną do niej przed kilku dniami przez Al. Łednickiego, nadesłała telegram treści następującej: „Głęboko wzruszona dowodem pamięci Czcigodnego Pana i wywołaniem najdroższych mi wspomnień, się Mu z serdecznym podziękowaniem wyraz mej radości z powodu Jego wybitnego stanowiska w naszej sprawie, zwiastującej uwagnioną przez naród wolność i niepodległość.

Marja Gorecka.“

Konfiskata wydawcy obrazów. W Genewie skonfiskowały władze szwajcarskie 46 obrazów malarza holenderskiego Ramaekera, które przez 3 tygodnie wystawione były w genewskim gmachu wyborczym w celach propagandy. Chodziło o karykatury antyniemieckie, za które w Anglii i Francji Ramaekera bardzo wychwalano.

Z całej Polski.

Warszawa bez tramwajów. W „Kur. warsz.“ czytamy: Obecny stan rzeczy wskazuje, że rozmiary wybuchu w kotłowni tramwajowej są większe, niż początkowo przypuszczano. Pomimo wysiłków i całej sprawności technicznej, częściowego będąj uruchomienia tramwajów nie można przewidywać wcześniej, jak za 3 do 4 tygodni.

Pierwszy maja w Piotrkowie. „Dziennik Narodowy“ donosi pod datą 2 b. m.: Wczoraj odbyła się publiczna manifestacja przy udziale kilkuset osób, przeważnie młodzieży. W godzinach popołudniowych zebrał się na placu Bernardyńskim tłum osób i, rozwiniąwszy sztandar, ruszył ulicą Bykowską, śpiewając pieśni socjalistyczne i wznosząc okrzyki. Manifestanci zatrzymali się przed gmachem Towarzystwa dobroczynności, gdzie właśnie obradowała Rada miejska. Do prezydenta udała się delegacja, tymczasem przygodni mówcy przemawiali do zebranych na ulicy na temat aktualnych spraw.

Dziś 1 maja w Kleczech przeszedł bez wrażenia. O święcie robotniczym przypominały mieszkańcom miasta tylko dość często spotykane czerwone rozetki, czerwieniące się na pierśiach świętujących robotników. Wieczorem, jak nam komunikują, odbyły się w kilku punktach miasta zgromadzenia robotnicze, zakończone rezolucjami powziętymi w myśl hasła wszędzie w tym dniu wysuwanych.

3 dni w nieustającym ogonku. W środę przy ul. Kopernika w Warszawie zamknięto sklep ziemniaczany Sekcji żywnościowej, wywieszono kartkę, że nie będzie on czynny dn. 3 maja. Pomimo to, ludzie z ogonka się nie rozeszli. Czekali swej kolejki przez środę, czwartek i piątek, dzień i noc, na otwarcie sklepu, luzując się co pewien czas przez członków rodziny.

Włamywacze-ironiści. Wychodzący w Katowicach dziennik „Górnoślązak” donosi z miejscowości Nowawies w powiecie sztumskim: „Pasterz z kazalnicy napominał uroczystie do jak największej oszczędności i ograniczeń w żywności, wskazując na zasadę: Musimy z wyciężycie i przetrwać koniecznie!—Następnej nocy wypróżnili mu włamywacze spiżarnię a na drzwiach jej przytwierdzili kartkę z napisem: „My przetrwamy! „Po sprawcach niema śladu”.

Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej.

— **Wieści z Jaszczowa.** Dzień 3 go maja w gminie Jaszczów był uroczystie obchodzony. Inicytywę uczczenia 126 rocznicy Konstytucji 3 maja dał nauczyciele szkół ludowych, którzy wraz z dziećmi z sztanami na czele udali się na uroczyste nabożeństwo do Biskupic. W kościele tym zgromadziły się dzieci ze szkół z Łysolej, Biskupic, Biał oraz znaczna ilość okolicznych włościan. W drodze do kościoła i powrotnej młodzież śpiewała pieśni narodowe. W szkółkach odbyły się związane z uroczystością pogadanki. W kościele w Milejowie również odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, w obecności administracji cukrowni milejowskiej, robotników oraz włościan.

— **Uroczystość patriotyczna.** Nasz korespondent donosi: Dnia 13 maja w Fajstwicach odbył się uroczyste ustawienie krzyża na odnowionej rzeźbie walczących w tej okolicy, poległych za Ojczyznę. Na uroczystość tę mają przyjechać pochody z gmin Łopiennik (banderia konna), Rybczewice, Piasek i in. Ponieważ wyżej wymienioną uroczystość zbiega się z miejscowym odpustem, przeto spodziewany jest tym większy napływ uczestników.

Na sceny i estrady.

Teatr Wielki.

Dzisiaj piękna operetka „Dokład miłości”.

Czwartek zapowiada silną tragedję Juliusza Słowackiego „Mszepa”.

W piątek benefisowe przedstawienie Kazimierza Wercha—grana będzie po raz pierwszy w tym seronie operetka Kalmana „Manewry Jesienne”. Sprzedaż biletów na piątkowe przedstawienie rozpoczyna się z dniem dzisiejszym.

„Czarny kot” w „Louvrze”.

Dzisiaj „Dziewczyna z kwiatami” i dział koncertowy. Program ten na wczorajszych przedstawieniach przyjął przez publiczność z wielkim uznaniem.

Teatr Miniature.

Dzisiaj na benefis Karola Rdzawicza „Rozkosz życia” Kiedrzyńskiego i wielki w dwu częściach dział kabaretowy z współudziałem wybitnych sił miejscowych.

Kronika.

+ Posiedzenie Rady miejskiej. W dniu 10 maja r. b. o godzinie 7 i pół wieczorem odbył się w Wielkiej Sali Magistratu posiedzenie Rady m. Lublina z następującym porządkiem dziennym:

1. Zatwierdzenie protokołów poprzedniego zebrań.
2. Komunikaty prezydium i zarządu miasta.
3. Wniosek r. Kipmana i innych o rewizję uchwały w sprawie budżetu milicji.
4. Wniosek Magistratu o wyłączenie emerytur i zaciągnięcie na ten cel pożyczki.
5. Taksa dla dorożek.
6. Delegowanie jednego członka na zjazd budowlany do Warszawy.

+ Z Głównego Komitetu Ratunkowego. Na ogólnym zebraniu Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie dnia 26 kwietnia, rozpatrywano cały szereg spraw, z których załatwiona najważniejsze:

Opracowano projekt ordynacji powiatowej, który posłano do zatwierdzenia Radzie Stanu.

Wystrano się o zwolnienie warunków komitetowych od kaucji.

Postanowiono, że rezerwistki chore, nie będą pobierały zapłaty przez czas swego pobytu w szpitalu.

Dalej zalecono przyspieszenie zestawienia Komisji szacunkowych, gdyż władze chcą sprawę tę załatwić. Niedoniesienie więc swoich pretensji w najbliższych dniach, może prowadzić za sobą ich niewypłacalność.

+ Dr. Jaczewski we Lwowie. Lwowska „Gazeta Poranna” donosi: Przybył do naszego miasta dr. Kazimierz Jaczewski z Lublina, jako delegat tamtejszej Rady miejskiej, celem porozumienia w fizykacie lwowskim studjów dla zorganizowania stałej służby zdrowia w Lublinie. Stosunki sanitarne m. Lublina pozostają bowiem ogromnie wiele do życzenia. Dr. Jaczewski zatrzyma się we Lwowie parę dni i odbedzie z kierownikiem Miejskiego Urzędu zdrowia dr. L. Gezyńskim szereg konferencji.

Wieści z Rosji

otrzymane bezpośrednio przez **Sztokholm i Kopenhage**, drukowane w „Dzienniku Kijowskim” w Kijowie, „Gazecie Polskiej” w Moskwie, „Kurjerze Petrogradzkim” w Petersburgu.

Każdy, kto ma bliższych poza linią wojową, może nawiązać z nimi korespondencję za pośrednictwem „Ziemi Lubelskiej”. Wiersz petytory korespondencji kosztuje 60 halerczy.

Bronisław i Józefa Lenc, Michałina Trubnikow z mężem zawiadamiają rodziny w Warszawie—Ludwika Moszczyńskiego. Kruca 12. Waclawa Piotrowskiego, babcię Piotrowską, Prześniakowskich, Stefana Skrzetuskiego w Radomiu, Ksawerego Karpińskiego, Wysoka 32 w Starzysku, Julję Narel i Marię Porzyczkowską w Lublinie, Janinę Moszczyńską, Józwiakowskich, Zamojską 10, Klimkiewiczów Szpitalna 12, Kucharzewskich, Foksalna dom własny, że wszyscy zdrowi, dobrze się powodzi, mieszczamy na Podolu na st. Woronkovo po zach. dr. Broniek pomocnikiem zawiadowcy, Trubnikow na Bukowinie naczelnikiem s. a. c. j. Matka Klimkiewicz z dziećmi w Homlu, Tosiek na posiadzie w Mińsku. Stachna Józwiakowska nauczycielką. Stefan Piotrowski oficerem w Mińsku. Stach Karpiński i Kazikowie Lenc w Moskwie. Anka siostrą miłosierdzia. Tesknimy za Wami i krajem, prosimy o odpowiedź tą drogą.

Uszer Kuperwaser z Radzyna g. Siedlecka zawiadamia znajomych w Warszawie: p. Podolaka, ul. Twarda 12, że jest zdrowy, w Charkowie, prosi o powiadomienie matki Chai—Jury Koperwaser i brata Benicjana w Radzynie, że dobrze mu się powodzi. Uklony od Ela Ciona. Szwagra Doynera proszę o wiadomości tą drogą.

Stanisław Winczewski z Kalisza, zawiadamia brata, Józefa Winczewskiego w Lublinie, dom własny przy fabryce cukru że jest zdrowy wraz z całą rodziną. Mieszka na stacji Luniniec, kolei poleskiej i prowadzi także interes jak na dworcisku kaliskim. Prosi o wiadomości tą drogą.

Berenowie Zofia i Edward zawiadamiają w Warszawie Stefana Berensa, ul. Leopoldyna 10, Władysława Turgnier, Nizka 52, Aleksandra Berensa w Kazimierzu, Ferencwicza Kazimierza w Lublinie, że jesteśmy zdrowi, mieszkamy razem na Polesiu. Niepokoiemy się o wszystkich. Odpowiedzcie przez ogłoszenie lub listownie: Moskwa, Bolszaja Lubianka 1, Kolnarski

Michał Pawlik z oddziału Czerwonego Krzyża, zawiadamia swoją matkę Paulinę Pawlikową i brata Ignacego w gub. Siedleckiej, pow. Garwolińskiego, poczta Hrywda, majątek Kawenczyn, że jest zdrowy, znajduje się w tem samem miejscu i prosi usilnie p. Oleckiego, aby był łaskaw zawiadomić go listownie lub przez ogłoszenie o losie matki, brata i siostry.

Józef Larkowski i Kazimierz Jarmoc z Deblina zawiadamiają rodziny w Lublinie, że są zdrowi i powodzi im się dobrze. Szlą serdeczne rozdrowienia Larkowski wiadomość od żony w „Dzienniku Kijowskim” z dnia 28 12 r. ub z radością czytał. Proszą o wiadomości listowne i przez gazety. Piszcie czy potrzebujecie pie-

niędzy, możemy wysłać. Adres nasz: armija czynna, Zarząd naczelnika inżynierów armiji drugiej, rejon podpułkownika Pernackiego.

Maria Budzyńska z córką Zofją, Leśkiewiczowa z dziećmi, Filipscy, Tulusińscy zawiadamiają rodzinę w Warszawie i Lublinie, że są zdrowi, wszyscy pracują, mieszkają w Kijowie, Michałowska 12 m. 24. Leśkiewicz na froncie, Wacjo w Piotrogradzie. Od Jurka otrzymaliśmy kartę pisaną w maju. Głowczewscy w Kijowie. Piszcie co się z wami dzieje—niepokoiemy się. Co ze sklepem i mieszkaniem. Oczekujemy odpowiedzi tą drogą, lub Sztokholm, Komitet Polski.

Jadwiga Nawrocka zawiadamia rodzinę w Siedlcach i Węgrowie, że jest zdrowa, mieszka w Charkowie, ul. Czobotowska 20.

Zygmuntowie Kościel ze Stachną i Boguskiem zawiadamiają brata ks. Władysława Wiśniowskiego, proboszcza parafji Bełżyce, Lubelskiej gub., że są zdrowi i powodzi im się dobrze. Przy nadchodzących Świętach życzymy wszystkiego najlepszego. Jak zdrowie rodziców. Na listy żadnej odpowiedzi, proszę o odpowiedź tą drogą. Adres nasz: Sierpuchow, moskiewskiej gub. Riabowskaja M-ra.

Wieści do Rosji

Paweł Tarnowski z Lublina zawiadamia swego syna Zygmunta przebywającego w armiji czynnej w 337 Ołonieckiej Piech. Drużynie 4 ej roty że mieszka na ulicy Przemysłowej w domu Miszkiewiczza i że jest zdrowy z całą rodziną, prosi o wiadomości od Zygmunta lub też od jego znajomych. Pisma polskie i rosyjskie prosi o przedruk.

Marja Olech z Turubina gub. Lub. zawiadamia męża swego Antoniego 14 Armejski korpus, sztab 8 saperskiego bataljonu, że jest zdrowa, mieszka na dawnem miejscu, prosi o odpowiedź tą samą drogą. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk.

Franciszka Sawa z Łopiennika ruskiego zawiadamia męża swego Stanisława przebywającego w armiji czynnej 14 Martina artyleryjska dywizja 2-gi park, że wszyscy w domu są zdrowi i na dawnem miejscu, prosi o wiadomość tą samą drogą. Gdzie są Karol Szpakowski i Andrzej Marczuk. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk.

Henryk, Marja i Niucla Baranowsy z Lublina zawiadamiają Stanisława, Michallnę i Stefana Baranowskich w Ekaterynodarze (Sąd Okręgowy), że są zdrowi i powodzi się im jako tako — Dr. Jaworowsy i cała rodzina nasza są zdrowi. Pisaliśmy kilkanaście listów różnymi drogami, lecz żadnej odpowiedzi od was niebyło dopiero w ostatnich czasach mieliśmy dwie wiadomości przez gazety. — Błagamy Was doniesienie szczegółowej o sobie przez „Ziemię Lubelską”. — Gdzie mieszka obecnie Stefcia i jakie teraz zajmujecie stanowiska. — Pisma zakord nowe „Dziennik Polski” i „Gazetę Polską” prosi się o przedruk. 799

Wpan Karol Roguski adwokat przysięgły przy sądzie okręgowym w Łucku. Jesteśmy b. niespokojni o Jurka. Ani na ogłoszenia, ani na kilkanaście listów nie mieliśmy odpowiedzi. Bardzo prosimy o

wiadomości przez ogłoszenie w gazecie. Adres mój dawny: Lublin „Szkoła Lubelska—Stanisław Ostrowski. Dziennik Kijowski prosimy uprzejmie o przedruk tego ogłoszenia. 679

Marja Ecksztejn z Krasnegostawu zawiadamia męża swego Karola Ecksztejna, zamieszkałego w Rosji miasto Ufa ulica Lubartowska 7 u pana S. Kuźnicowa razem z dziećmi zdrowa, listy otrzymywałam sprawiły nam wielką radość. Zapytuje o więcej rodziny? Pisma polskie i rosyjskie prosi się o przedruk. 795

SKŁADAJCIE KSIĄŻKI W RE-DAKCJI „ZIEMI LUBELSKIEJ”, DLA WYPOŻYCZALNI POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

Drobne Ogłoszenia

po 10 halerczy za wyraz

KTO MA COŚ NA SPRZEDAŻ? niech się ogłasza za pośrednictwem Drobnych Ogłoszeń — w „Ziemi Lub.”

KTO CHCE SPRZEDAĆ: towary konsumcyjne, przenoszona odzież, lub obuwie, używane meble, lub sprzęty domowe, sprzęty i przybory rolnicze, inwentarz żywy, inwentarz martwy grunta rolnicze, lasy, lasy na wyrąb, drzewo, gospodarstwo, dom, grunt pod budowę

KTO MA DO WYNAJĘCIA LUB WYDZIERŻAWIENIA: mieszkanie, lokal na sklep, lub gospodę, przedsiębiorstwo przemysłowe itp. itp.

KTO POSZUKUJE POSADY LUB PRACY? KAŻDY NIECH SIĘ O GŁASZA W DROBNYCH OGŁOSZENIACH W „Ziemi Lubelskiej”.

KTO CHCE COŚ KUPIĆ? niech się ogłasza za pośrednictwem Drobnych ogłoszeń — w „Ziemi Lub.”

KTO CHCE KUPIĆ: towary konsumcyjne, przenoszona odzież, lub obuwie, używane meble, lub sprzęty domowe, sprzęty i przybory rolnicze, inwentarz żywy, inwentarz martwy grunta rolnicze, lasy, lasy na wyrąb, drzewo, gospodarstwo, dom, grunt pod budowę

KTO CHCE WYNAJĄC LUB WYDZIERŻAWIĆ: mieszkanie, lokal na sklep, lub gospodę, przedsiębiorstwo przemysłowe itp. itp.

KTO POSZUKUJE OFICJALISTOW LUB ROBOTNIKÓW, KAŻDY NIECH SIĘ OGLASZA W DROBNYCH OGŁOSZENIACH W „Ziemi Lubelskiej”.

Adresy firm polskich m. Lublina.

Prosimy Szanownych Czytelników o powoływanie się przy korzystaniu z poniższych adresów na „Ziemię Lubelską”.

Biura nauczycielskie:

Helena Koporska, Krak.-Przedm. № 20, dom Zarębskiego.

Wanda Karczewska, Kapucyńska № 2, dom Vettera, vis-à-vis hot. „Victoria”

Biura tłumaczeń pisania na maszynaach i robót duplikatorskich

Wanda Karczewska, Kapucyńska 2, dom Vettera, vis-à-vis hotelu „Victoria”

Bazar szkolny.

Krak.-Przed. 49 dom Turczynowicza

Franciszek Zagojski—Majster Murarski, przedsiębiorca robót technicznobudowlanych i kościelnych

Namiestnikowska 43 m. 5.

Pracownia kwiatów, wieńców pogrzebowych i kapeluszy damskich.

A. Izyckiej, Lublin, ulica Rynek № 5, mieszkania 7.

Księgarnia.

Gebathner & Wolff, Krakow.-Przedm. Hotel Europejski.

S. Naramowski Królewska № 6 — (Róg Królewskiej i placu przed Krakowską Bramą.)

Skład papieru i przyborów artystycznych malarskich

p. f. E. Domiński i S-ka, Kapucyńska № 1, hotel „Victorja”

Zakłady malarskie.

Stanisław Kalinowski, ul. Zielona 5, róg Początkowskiej, dom Cygielmana.

Hurtowo detaliczna sprzedaż towarów toczkowych bielizny i galanterji

K. Czapski, Krakowskie Przedmieście naprzeciw Hotelu Angielskiego.

Hurtownia Materjałów Piłmiennych i przyborów szkolnych

R. Domiński, Lublin, Krakowskie Przedmieście 39.

Zamieszczenie firm w dziale „Adresów firm polskich” kosztuje miesięcznie 4 korony. Adresy powtarzane się 2 razy tygodniowo.

+ Nikłowe 20 halerczówki są nadal ważne. „Wiener Zeitung” ogłasza rozp. min. skerbu, że wycofane z obiegu nikłowe 20 halerczówki mają być jeszcze przyjmowane przez kasy i urzędy do dalszego zarządzenia w wartości nominalnej przy wszystkich splatach i w dredza wymiany.

+ Opłata pocztowa w mieście. Do uszu naszych dochodzą skargi na nietaktowne zachowanie się listonoszów, którzy wymagają zbyt wielkich opłat za odnośnienia korespondencji. W celu uniemożliwienia wyzysku podajemy, że listonoszowi należy się za przyniesienie listu 2 halercze, za przyniesienie odkrywki pocztowej lub gazety 1 halercz i za przyniesienie awizacji na pieniądze lub posyłki rekomendowanej 5 halerczy. Zarząd pocztowy, zapytany przez nas w tej sprawie, oświadczył, iż prosi ogół, aby w razie nadużyć odnosił się doń, a wszelkie nadużycia będą surowo karane.

+ Z Pogotowia Ratunkowego. (j) Lekarz Pogotowia zawiązywany do Marji Minke (ul. Foksal № 36) stwierdził osłabienie wywołane wycieńczeniem organizmu i odesłał

chcąc do szpitala pp. Szarytek. Oprócz tego Pogotowie udzieliło pomocy 86 letniemu starcowi J. B. oraz znalezionemu w bramie domu № 25 przy ul. Nowej — mężczyźnie nieznanego nazwiska, który dostał ataku sercowego. Tego ostatniego Pogotowie odesłało do szpitala pp. Szarytek na dalszą kurację.

— W dniu 6ym maja Pogotowie wzywane było na ulicę Namleśnikowską Nr. 19, gdzie w sklepie p. Adlera zemdląta przybyła po zakusy J. M. zamieszkała przy ul. Czwartek; po udzieleniu chorej pomocy Pogotowie odwiozło ją do szpitala starozakonnych.

— Tegoż dnia wezwano karetkę Pogotowia na ul. Radziwiłowska w celu przewiezienia 62 letniej staruszki Ewy Ciszewskiej, która idąc, ulicą zemdląta z wyczerpania. Po do prowadzeniu chorej do przytomności — Pogotowie odwiozło ją do domu przy ul. Ewangelickiej Nr 8.

+ Z powodu nie przybycia X. J. Mauersberga odczyt jego o harcerstwie nie odbył się. Pieniądże za nabyte bilety są do zwrotu w księgarni W-nych Gebethnera i Wolffa i u rozsprzedających.

+ Najbardziej poczytane pozdrowienia dla pięknych Lublinianek zasylała polscy żołnierze z Rembertowa: Siesicki, Kolanowski, Palczarski, Zawadzki i Szafrenski.

+ Z Komisji Hodowlanej C. T. R. Oddział lubelski Komisji Hodowlanej Centralnego Towarzystwa Rolniczego zwraca uwagę pp. rolników, że nie odbierają świadectw ochronnych dla bydła i trzody zaliczanych przez inspektorów hodowlanych.

Świadectwa te leżą w dużych ilościach, i często od kilku miesięcy w biurach odnośnych komitetów powiatowych, a dla powiatu lubelskiego w Lubelskiem Towarzystwie Rolniczym (ul. Szpitalna Nr. 16)

+ Statystyka skonów. (j) W ubiegłym tygodniu zmarli w Lublinie ś. p.: Wojciech Kłysiak, Michałina Rukasz, Wiktorja Skwarek, Barbara Wysulska, Franciszek Świeżawski, Stefan Staregowski, Marjan Baran, Józef Ulanowicz, Marjanna Dux, Stanisław Furtak, Katarzyna Bukowska, Helena Błozczyńska, Jan Mazurek, A na Łzuga, Józef Mozel, Stefan Gruszka, Szymon Kołtyniewicz, Wacław Augustyński, Tadeusz Kozdrój, Edward Dudziak, Eugenja Trawińska,

Marcin Łączka, Franciszek Czajkowski.

+ Kradzieże (j) S. B. przyłapano na kradzieży kieszonkowej na targu został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej i osadzony w areszcie.

+ Ofiary. W dniu 3 maja, jako w dniu imienia ś. p. Stanisława Sulimierskiego składa na głodnych koron 12 pozostała Rodzica.

— Parafianie Dyscy na chleb dla najuboższych miasta Lublina uzbierali w kościele w niedzielę 1 go maja 15 rubli, 18 koron i 30 halerczy.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kawiarnia Ziemiańska poszukuje chłopca umiejącego czytać i pisać. 505

Panienska skromnych wymagań poszukuje w jakimkolwiek kierunku posady. Wiadomość Kapucyńska 1 Dubak. 503

Pokój frontowy, słoneczny, dobrze umeblowany z balkonem, elektrycznością i piętro w śródmieściu do wynajęcia za 120 kor miesięcznie. Wiadomość w składzie aptecznym W-go Magierskiego. 493

GAZETA LUDOWA

ŚWIĄTECZNY TYGODNIK ILUSTROWANY

— poświęcony —
SPRAWIE POLSKIEJ i Obronie interesów Ludu Polskiego.

Gazeta Ludowa, idzie w Lud Polski w imię hasła: Bóg! Ojczyzna!

Gazeta Ludowa, stoi na straży interesów Ludu, broni jego praw i służy radą — jak dźwigać wieść polską z ruiny, w jaką ją wtrąciła wojna.

Gazeta Ludowa, zamieszcza ciekawe wiadomości polityczne, społeczne i gospodarcze, opisuje obszernie przebieg obecnej wojny, podaje wiadom i listy z całego kraju.

Gazeta Ludowa, jest jedynym polskim pismem ludowym, które wychodzi jednocześnie w Warszawie i Lublinie i zawiera stąd najobszerniejsze i najpewniejsze wiadomości, ogół wiejski obchodzące, z obydwu okupacji.

Gazeta Ludowa, podaje w każdym numerze kilka obrazków z życia bieżącego — politycznego, narodowego i wojennego.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

Rocznie — koron 8; półrocznie — koron 4; kwartalnie — koron 2 Numer pojedynczy „Gazety Ludowej” kosztuje tylko 20 halerczy!

Widzimy stąd, że Gazeta Ludowa jest najjaśniejszym, najciekawszym, najlepszym pismem ludowym.

Adres Redakcji i Administracji w Lublinie — ul. Królewska 15 (sk. zynka pocztowa 54).

Adres Redakcji i Administracji w Warszawie — ul. Oboźna 11. 702

Rutynowany buchalter korespondent,

ze znajomością języka niemieckiego.

absolwent Szkoły Handlowej im. Kronenberga, zajmujący od lat kilkunastu miejsce głównego buchaltera i szefa biura w jednej z większych fabryk w Królestwie Polskiem z powodu zamknięcia przedsiębiorstwa poszukuje odpowiedniego zajęcia z dn. 1 października r.b. Łaskawe oferty z podaniem warunków uprasza się o pozostawienie w administracji „Ziem. Lub.” dla „Kronenbergczyka”. 689

OGŁOSZENIE,

Magistrat m. Lublina poszukuje 300 tonn (20 wagonów) głazu polnego — brukowca do naprawy bruków w mieście. Kamień winien być w najlepszym gatunku, o wymiarach na wysokość 7—9 cali ang.

Reflektujący na dostawę winni złożyć oferty w Magistracie do dnia 15 maja r. b. do g. 12 w południe. w Lublinie, 7 Maja 1917 r.

Za Prezydenta, Vice-Prezydent Teofil Kujawski. Radca Magistratu Nurowski.

Czytacie — POPOŁUDNIOWE NUMERY „ZIEMI LUBELSKIEJ”

przynoszące w Lublinie najwcześniejsze komunikaty woj. wiadomości telegraficzne z całego świata, najświeższe wiadomości, z ostatniej poczty i najważniejsze ostatnie wiadomości miejscowe z Lublina i g. Lubel.

DRUKARNA „ZIEMIA LUBELSKIEJ”

Lublin, Gubernatorska № 8.

wykonywa wszelkie roboty drukarskie.

Wykonanie staranne.

Ceny przystępne.